W tym sezonie jeżdżę na zdecydowaną większość spotkań Odry, bo liczę, że dojadę z nią do I ligi. Tym razem namówiłem na wyjazd mojego kompana meczowego Jacka i jego imiennika z Raciborza. Dwa dni przed meczem dowiedziałem się, że przyjedzie też znajomy groundhopper z Torunia. Wiem, że piękna pogoda, dobra frekwencja, głośny doping i emocje piłkarskie do ostatniego gwizdka zadowoliły moich gości.



Bardzo byłem ciekawy jak zaprezentuje się Odra po wzmocnieniach jakie dokonała przed rundą wiosenną. W wyjściowym składzie pojawiło się trzech nowych zawodników. Byli to: Szymon Skrzypczak (pozyskany z Górnika Zabrze), Marcin Wodecki (Legionovia) i Gabriel Nowak (ROW Rybnik). Ten ostatni zdobył głową oba gola. Z ławki wszedł jeszcze Mateusz Wrzesień (Rozwój Katowice). Odra wygrała, ale niestety zagrała słabe spotkanie. Jedno z najgorszych w tym sezonie. No, ale jak to mówią, zwycięzców się nie sądzi.

Olimpia przez dużą cześć meczu miała przewagę. Jej piłkarze za bardzo myśleli, żeby dowieść remis, a z przebiegu gry wynikało, że mogliby powalczyć o całą pulę.

Na meczu tym pojawiło się sporo kibiców, bo 1781. Bardzo dobrze liczebnie wyglądał młyn, który prawie cały czas prowadził doping.

Przyjechała też grupa kibiców Olimpii, którzy musieli pokonać ponad 500 km. Doping prowadzili z dużymi przerwami.

Po końcowym gwizdku z moimi trzema kolegami pobiegliśmy szybko do samochodu, by udać się na mecz I ligi, MKS Kluczbork – Stal Mielec. Dodam, że jeden z kolegów opisuje oglądane mecze na stronie trzirogielwer.blogspot.com, a drugi na pociagdofutbolu.pl.

Więcej zdjęć **TUTAJ**

{morfeo 250}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}